

### **Spóźniona Kolej Miejska**

**Mieszkam w Oliwie i codziennie dojeżdżam kolejką SKM do liceum w Sopocie. Ale z punktualnością pociągów bywa różnie. Czy jestem skazana na poranny stres? Zapytałam o to kolejarzy.**

Kolejki, którymi zdążę do szkoły, odjeżdżają o godzinie 7.40 lub 7.47. Gdyby chociaż jedna z nich przyjechała zgodnie z rozkładem, mogłabym spokojnym krokiem dojść do szkoły na godzinę 8.00. Jednak pociągi często się spóźniają. Wtedy mam do wyboru: nie zdążyć na pierwszą lekcję albo biec. No to biegnę.

Problem nie kończy się na opóźnieniach. W godzinach szczytu, zwłaszcza gdy na dworze robi się chłodniej, kolejki SKM są przepełnione. Czasami nie sposób wcisnąć się do środka. Kiedy już się to uda, podróż przypomina tor przeszkód – przepychanki, brak miejsca na torbę, na szyi czuć oddechy pasażerów. Już teraz martwię się, co będzie, kiedy nadejdzie zima. Gdy spadnie śnieg, temperatura będzie poniżej zera, liczba pasażerów jeszcze wzrośnie.

Postanowiłam sprawdzić, dlaczego punktualność na kolei jest takim problemem. O odpowiedź poprosiłam Tomasza Złotosia, rzecznika prasowego SKM Trójmiasto. Zapytałam, dlaczego pociągi tak często się spóźniają i czy SKM przygotowuje się na zimę, kiedy liczba pasażerów zwykle wzrasta.

Pytania wysłałam mailem. Próbowałam się też do niego dodzwonić. Rzecznik z odpowiedzią się spóźnia. Ale nadziei nie tracę. Zwłaszcza że zgodnie z prawem o informacji publicznej musi mi odpowiedzieć.

**Oliwia Rusztyn**